№ 99

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi:
Mies. z dod. ilustr. 4,20gr.
Dla rob. 3,76gr.
Odnos. do dom. 30gr.
Z przes. poczt,
Mies. z dod. ilustr. 5,20gr.
Poza Łodzią egz. 27gr.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

XXXI r. istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI

Wtorek, dnia 10 kwietnia 1928

Kto zacznie?

Wulkan bałkański chwilowo przygasł.

Możliwość wyłonienia się konfliktu włosko-jugosłowiańskiego

Białogród 9-4 (aw)

Konflikt albańsko-jugosłowiański, który rokuje poważne zaburzenia w polityce bałkańskiej, uległ chwilowo zawieszeniu. Jak dotąd albańskie ministerstwo spraw zagranicznych wstrzymało się z udzieleniem odpowiedzi na kategoryczną notę Jugosławji.

W Białogrodzie panuje pewne podniecenie, jakgdyby w wyczekiwaniu zdarzeń, które mogą decydować o kwestji: wojna albo pokój. Zanotowano szereg demonstracji ulicznych, skierowanych bądź przeciw Albanji, bądź przeciw Włochom.

W związku z konfliktem jugosłowiańsko-albańskim oczekuje się tutaj pewnego oziębienia w nawiązujących się stosunkach jugosłowiańsko-włoskich. Poseł włoski w Białogrodzie wysyłał do Rzymu kilkakrotnie depesze z prośbą o nadesłanie instrukcji w kwestji zajęcia przezeń stanowiska odnośnie trudności wyłaniających się w polityce międzynarodowej Jugosławji.

Rząd jugosłowiański stoi twardo na raz zajętem stanowisku i pretensji swoich bronić będzie z uporem. Poszczególni mężowie stanu wstrzymują się narazie z udzielaniem się szerszej opinji w kwestji poglądów na obecną sytuację. Powiedzieć o niej można jedynie, iż nie jest ona jeszcze wogóle wyjaśniona i rokować może wszystko to, co konflikty międzynarodowe przynieść w rezultacie mogą.

Wspólnicy Windischgraetza na wolności

Wskutek ogłoszenia amnestji na Węgrzech.

Budapeszt, 9-4

Na skutek wydanej amnestji w dn. 7 b. m., wszyscy skazani w głównej aferze fałszowania banknotów francuskich — z wyjątkiem dr. Mańkowicza i hr. Windischgrätza — zostali wypuszczeni na wolność.

Zatrzymani dr. Mańkowicz i hr. Windischgrätz mają nadzieję, że prośby, które wnieśli będą załatwione dla nich pomyślnie i będzie im darowana reszta kary.

Katastrofa na kolejce podziemnej.

2 osoby zabite, kilkanaście rannych.

Nowy Jork, 9-4 (aw)

Dziś w godzinach rannych na kolejce podziemnej wydarzyła się katastrofa. Jeden z pociągów w pełnym biegu wpadł na stojący przed ruszeniem z przystanku pociąg. Dwie osoby zostały zabite, kilka rannych.

Katastrofa spowodowaną została wadliwą konstrukcją sygnałów świetlnych.

Katastrofa budowlana w Białymstoku.

Ofiar w ludziach nie było.

Białystok, 9-4 (aw)

W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 1 runęła ściana dwupiętrowego domu przy ul. Sosnowej 14. Ofiar w ludziach nie było. Rzeczy z rozwalonych i walących się mieszkań wyniosła straż ogniowa, która wraz z oddziałem policji i żandarmerji trwa dotychczas na stanowisku. Istnieje bowiem obawa, że zawalić się może również i pozostała część budowli.

Nowy „związek“ komunistyczny

Pretenduje do trzeciej międzynarodówki.

Berlin, 9-4 (aw)

Na kongresie wydalonych z partji komunistycznej Niemiec, odbytym podczas świąt Wielkiejnocy, postanowiono utworzyć nową organizację pod nazwą „Związek Lenina“ oraz odnieść się do III. Międzynarodówki o przyjęcie tego związku w skład III. Międzynarodówki jako organizacji sympatyzującej z nią.

Nowy „związek“ postanowił wysunąć przy wyborach własne kandydatury do parlamentu i związków komunalnych.

Kino Dom Ludowy.
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś Dziś

Niezwykle emocjonujący dramat p. t.

NIEMY OSKARŻYCIEL

W roli głównej niezrównana tragiczka
Eleanor Boardmann

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz: 5po poł I miejsce 90 gr, II miejsce60 gr. III miejsce 40 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 3—IV 1928 r. 839

Dla dorosłych Dla młodzieży

Dwanaście Diamentów

OSTATNIEJ CHWILI.

Likwidacja zjazdu S.W.P.

Ze względu na jego nieco antypaństwowy charakter

W dniu 8 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Handlowców przy ul. Al. Kościuszki 21, odbył się zjazd Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich (S.W.P.), organa Policji Państwowej były, niestety doskonale poinformowane, że pod płaszczykiem S.W.P. krył się najzwyklejszy zjazd komunistyczny.

Zjazd obradował bez przeszkód w ciągu 8 bm., natomiast już w drugim dniu obrad 9 bm., natrafiły one na dużą trudność, bowiem na salę obrad wkroczyli przedstawiciele P.P., najwidoczniej również w charakterze „wolnomyślicieli", lubiących natomiast „prędkoczynność". Obrady zostały przerwane, gospodarze byli bowiem gościom nieradzi, — chętnieby się ich przeto pozbyli, policjanci natomiast tak zagustowali w otoczeniu, że zabrali z sobą coś 56 osób pośród obradujących (radzili podobno jeszcze w drodze do aresztu).

Wszędobylski policjant trafił następnie do archiwów zjazdu, ku ogromnemu niezadowoleniu właścicieli tegoż, natomiast ku ogromnemu zadowoleniu i zupełnej satysfakcji rewidentów.

Dalsze śledztwo w toku. W obradach, które ostatecznie zakończono przybyciem policji pieszej i konnej, brał udział poseł komunistyczny z m. Łodzi Bittner, oraz delegacja nieistniejącej oficjalnie „Hromady" białoruskiej oraz specjalny delegat Moskwy.

Część referatów wygłoszono w języku rosyjskim.

TELEGRAMY.

USTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO DELEGACJI NIEMIECKIEJ do ROKOWAŃ z POLSKĄ.

Berlin, 9.4

Min. Hermes, z powodu wybrania go prezesem Zjednoczenia Związków chłopskich, złożył dymisję ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań z Polską. Gabinet Rzeszy na wniosek Stresemanna uchwalił dymisji tej nie przyjąć.

W SPALE ZAPROWADZONY ZOSTANIE WZROWY OŚRODEK ROLNICZY.

Warszawa, 9.4

Dyrektor depart. kultury i sztuki w min. oświaty dr. Skotnicki udał się w tow. posła Wyrzykowskiego (Wyzw.) referenta budżetu do Spały, celem obejrzenia stanu remontu pałacu p. Prezydenta Rzplitej w Spale.

Projektowane jest urządzenie tam wielkiego parku leśnego, prace te jednak rozłożone będą na kilka lat. Zbudowane zostaną specjalne tarasy, klomby, altany itp., a nadto oczyszczone zostaną stawy i powstaną sztuczne wylęgarnie ryb.

Wreszcie w Spale założony będzie wzorowy ośrodek rolniczy.

ZYCIE SPORTOWE.

Turyści I - Ruch 1:1 (0:1)

W pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych odbyły się powyższe zawody na boisku DOK. IV.

Pogoda wymarzona, słoneczna. Zgromadzeni na boisku zwolennicy piłki nożnej oczekiwali gry pięknej, lecz się zawiedli, bowiem zawody nie miały charakteru sportowego a istną walkę o punkty z powodu brutalnej i bezplanowej gry, której hasłem było: byle naprzód i zdobycie bramki sposobem dozwolonym lub niedozwolonym.

Sędzia, który do połowy gry był doby po przerwie wyprowadzony został przez graczy no i... zachowaniem się publiczności na trybunach, z równowagi.

Łodzianie jeszcze raz dowiedli, że na boisku należycie się zachować nie umieją.

Turyści do zawodów powyższych przystąpili z identyczną drużyną, jaką wystawili w Warszawie ubiegłej niedzieli przeciwko Polonji.

Przebieg gry następujący: Rozpoczyna Ruch, lecz już pierwszy atak ich załamuje się na pomocy fioletowych, którzy odrazu narzucają ostre tempo, ujmując inicjatywę w swe ręce. W 10 minucie Kulawiak z dogodnej pozycji nie może uzyskać prowadzenia. Bity w 32 minucie na bramkę Ruchu rzut wolny nie zostaje również wykorzystany przez Karasiaka. Olek Kubik w chwilę później strzela nad poprzeczkę.

Od czasu do czasu Ruch dochodzi do głosu i zbliża się do bramki Turystów. W 36 minucie obrona Turystów ratuje niebezpieczną sytuację podbramkową. Fioletowi znów w ofenzywie, atak których w 43 minucie nie trafia z krótkiej odległości do pustej bramki przeciwnika.

Wolny, bity w 44 minucie przez Ruch na bramkę Turystów, idzie na marne. Następuje przerwa, do której Turyści mieli bezwzględną przewagę i dużo okazji zdobycia bramek.

Po przerwie gra się wyrównuje. Już w pierwszej minucie atak Ruchu znajduje się na polu karnem fioletowych i dosłownie z jednego kroku nie trafia do bramki. — Piłka wędruje od jednej bramki do drugiej, jednak obustronne ataki są źle obmyślone, nie mogą wykorzystać najdogodniejszej okazji. Oddane pozatem strzały na bramki stają się łupem dobrze grających bramkarzy, zwłaszcza bramkarza Ruchu.

Pod koniec zawodów Ruch przeważa, strzelając często na bramkę Turystów, lecz bramkarz tych broni doskonale. Na tem kończą się zawody z wynikiem remisowem. Rogów 5:3 dla Turystów. Publiczności około 2500 osób. Sędzia p. Krukowski z Warszawy.

Bwl.

Ł.K.S. - Ruch 1:2 (1:0)

Do spotkania powyższego które odbyło się dnia 9 kwietnia na boisku ŁKS. Czerwoni wystawili następującą drużynę: Mila, Cyll, Gałecki, Gosławski, Trzmiela, Jańczyk, Durka, Radomski, Hofman, Sowak i Stolenwerk.

Grę rozpoczęto z półgodzinnym opóźnieniem z powodu nie zjawienia się wyznaczonego przez Zarząd Ligi sędziego, które[illegible] p. Fiedler, sędzia miejscowy.

ŁKS. na pierwsze uderzenia i przepro[illegible]

[illegible] Sowiak strzela piłką [illegible], a w [illegible] [illegible] poprzeczkę.

W 17 minucie Stolenwerk silnymi strzałem trafia w słupek. Atak Ruchu dochodzi również do głosu i w 27 min. Jańczyk, wykopuję piłkę z przed bramki w której nie było bramkarza.

Pierszą bramkę dla ŁKS-u zdobywa Radomski z korneru w 33 minucie. Następują obustronne ataki.

W 35 minucie Sowiak strzela i piłka znów idzie na poprzeczkę.

Krótko przed przerwą Mila ratuję bardzo niebezpieczną sytuację podbramkową przyczem zostaje skaleczony w rękę.

Do przerwy gra ładne tempo ostre bez czyjejkolwiek przewagi z wynikiem 1:0 dla ŁKS-u.

Po zmianie stron obraz gry się zmienia. Teraz częściej przy piłce są goście i nacierają ostro na bramkę czerwonych.

Już w 2 minucie Ruch silnie strzela na bramkę ŁKS-u, lecz Mila ratuję. W 8 min. pada pierwsza bramka dla Ruchu, w 23 min. goście strzelają na pustą bramkę ŁKS-u, jednak piłka idzie na aut.

Sędziował p. Fiedler. Bwl

TURYŚCI I — G.M.S. I 1:1 (0:1)

Mecz odbył się dnia 9 kwietnia rano o godz.11, przy ul. Wodnej. Gra obfitowała w dużo ładnych momentów, do połowy G. M. S. prowadził 1:0. Po zmianie stron fioletowi mają przewagę lecz nie mogą jej wykorzystać.

Wreszcie pada bramka dla Turystów, —samobójcza wpakowana do siatki przez obrońce G. M. S. Sądząc z ogółu gry Turyści powinni byli by zwyciężyć z różnicą jednej bramki gdyż zaprzepaścili dwa rzuty karne. Sędzia p. Fiedler słaby publiczności mało.

Bwl.

ŁKS. I — UNION I 6:1.

Przewaga i zasłużone wysokocyfrowe zwycięstwo ŁKS I.

TURYŚCI III — G. M. S. II 12:2.

Zawody te odbyły się jako przedmecz spotkania Turystów I — GMS. I i zakończyły się sromotną klęską GMS. Nadmienić należy że juniorzy fioletowych grali znakomicie.

ŁTSG. — WKS. 2:0.

BIEG — STRZELEC 7:0 (3:0)

Gra z przewagą Biegu, którzy stale byli w ofenzywie. Wynik bezwzględnie zasłużony. Zawody powyższe odbyły się jako przedmecz spotkania ŁKS-u z Ruchem.

Litwa i wpływy postronne.

Na marginesie rokowań w Królewcu.

Nie było chyba w Polsce człowieka, którvby w przededniu polsko-litewskich rokowań w Królewcu wierzył w ich owocność. Cała dotychczasowa taktyka p. Waldemarasa dostatecznie chyba uzasadniała podejrzenie, że niemal wymuszone spotkanie królewieckie nie będzie niczem innem, jak dalszą grą na zwłokę, dalszem komplikowaniem sprawy, która od historycznego posiedzenia Rady Ligi Narodów nie ruszyła z miejsca.

I wreszcie trudno za dobry omen konferencji uważać powitania i życzenia, jakie obu delegacjom złożył — delegat rządu niemieckiego. W każdem innem środowisku możliwsze było porozumienie Polski z Litwą, niż pod skrzydłami Niemiec. O tem p. Waldemaras, wybierają Królewiec na miejsce rokowań, dobrze wiedział.

Wynik konferencji jest taki, jakim go pragnął widzieć litewski premjer: formalnie poprawny, faktycznie — żaden. Nie doszło do rozbicia, bo to znacznie utrudniłoby sytuację międzynarodową Litwy, ani do żadnej uchwytnej konkluzji, bo tego na razie Litwa unika. Jedynym owocem pozostaje przekazanie rokowań komisjom, co nie przesądza niczego i gdzie zawsze w miarę potrzeby będzie można pracę odroczyć, lub zahamować. Gdy bowiem konferencja królewiecka bądź co bądź skupiała na sobie szerszą uwagę, w komisjach sabotowanie rokowań będzie mniej widoczne.

Stanowisko delegacji polskiej było proste i konsekwentne. Streszczało się w zasadzie: nie dostarczać stronie litewskiej nawet pozoru do dzielenia się odpowiedzialnością za fiasko rokowań. Stąd ponowne deklaracje pokojowe min. Zaleskiego, stąd niewyczerpana cierpliwość w parowaniu zaczepek litewskich, stąd wreszcie propozycja zawarcia paktu o wzajemnej nieagresji, która klasycznie stwierdza dobrą wolę Polski, ale z przyjęciem której Litwa nie śpieszy się wcale.

Sytuacja jest — mimo słownego zniesienia stanu wojny — wysoce paradoksalna. Z jednej strony poglądały prawno-państwowe p. Waldemarasa nie uległy żadnej zmianie. W dalszym ciągu jest dla niego granica tylko tymczasową linją demarkacyjną, a Wilno miastem okupowanem. Tem samem p. Waldemaras nie chce nawet dopuścić myśli o tak prostych konsekwencjach sąsiedzkich stosunków dwóch państw, jak bezpośrednia komunikacja kolejowa, jak placówki konsularne, jak unormowanie ruchu pogranicznego, jak wreszcie nadanie listu z Wilna do Kowna z polskim znaczkiem pocztowym.

Z drugiej zaś strony my zachowujemy się, jakbyśmy nie wiedzieli, o co chodzi: Zasiadamy przy jednym stole z panami, którzy głośno oświadczają; że nasza ziemia jest ich ziemią. Puszczamy te uwagi mimo uszu tak, jak pomija się nieszkodliwe i niecielkawe gadulstwo małych dzieci, aby za chwilę zacząć od początku z niezachwianą powagą: „A możebyśmy zmienili temat... Jakże będzie z tem normalnem współżyciem?“

Jak świat światem takich rozmów nie prowadzono jeszcze przy dyplomatycznym stole.

Quo usque tandem?

Jest jasne, że Litwa gra na zwłokę, że jej dyplomacja znajdzie zawsze sposób wywinięcia się od wiążących zobowiązań, że wpływy postronne, które dziś na Litwie rządzą, pragną za wszelką cenę utrzymać stan zapalny na naszem północno-wschodniem pograniczu. I choćby p. Waldemaras, raz jeszcze przyciśnięty do muru, oburącz podpisał nową deklarację pojednawczą, pozostanie to świstkiem papieru.

Punkt ciężkości leży poza rozmowami polityków.

Gra w chowanego.

CO WALDEMARAS MÓWI o DALSZEJ MOŻLIWOŚCI ROKOWAŃ z POLSKĄ.

W rozmowie z dziennikarzami p. Waldemaras dał wyraz przekonaniu, że dotychczasowe wyniki konferencji królewieckiej są „zwycięstwem Litwy“. Nie przyjęliśmy — mówił ani jednego punktu, któryby pomniejszał nasze prawa do Wilna. Wymogliśmy na Polakach, aby na przepustkach zagranicznych nie było wymieniane obywatelstwo podróżujących. Na zapytanie, czy sumę 10 milj. dol. — tytułem odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego — należy uważać jako oznaczoną ryczałtowo Waldemaras odpowiedział, iż suma ta ustalona została na podstawie w.eiu dokumentów i materjałów (?). 20 b. m. na zjeździe przewodniczących komisji w Berlinie okaże się, czy możliwe będzie osiągnięcie zgody, czy też trzeba będzie zwoływać nową konferencję.

Bawił w Kownie attache wojskowy, sowiecki dla krajów bałtyckich, Sudakow, oraz jego pomocnik Woronkow.

Obaj dygnitarze sowieccy złożyli swe wizyty szefowi litewskiego sztabu generalnego i innym wyższym oficerom.

Cel pobytu Sudakowa i Woronkowa trzymany jest w tajemnicy.

—— oOo ——

PETER BOLT. 72)

Telegrafista z Perth

Nie miał pojęcia, jak można zapomocą wody wprowadzić wielbłąda do wagonu. Wynalazł tę myśl naprędce, ażeby z nimi rozpocząć rozmowę.

Obaj spojrzeli na niego. Miał na głowie czapkę urzędniczą. Niewątpliwie był kimś, kto się zna na tych rzeczach. Parker pośpieszył usłuchać rady i pobiegł po wodę.

Ashton pozostał sam z małym grubym Jimmy Sleighem. Wielbłąd grzecznie usunął się na bok.

— Czy myślicie, że to bydlę długo tak pozwoli się przewozić? — rzekł Ashton. — Widzę, że obaj nie bardzo się znacie na wielbłądach. Nie jest to tak łatwe, jak to sobie wyobrażacie!

— Myśli pan? naprawdę? -- pytał Sleigh, -- ale musimy go wieźć daleko, czy pan sądzi, że nie da się przewieźć?

-- Da się przewieźć! Ale czy go nie przywiążecie? Jak daleko z nim pojedziecie?

— Tak daleko jak tylko można dojechać koleją. Do Menzies. A stamtąd na pół noc na pystunię.

— Więc trzeba go przywiązać, jak będzie w wagonie. Ażeby go wprowadzić, trzeba mu tylko wodę pokazać, sam wówczas wejdzie. Życzę szczęścia w drodze!

Z tem porzucił Ashton Sleigha z jego zwierzęciem. Wiedział, co chciał wiedzieć. Ale dlaczego tego chciał, nie zdawał sobie sprawy. Jest tak zawsze w życiu, w którem kroczymy podobni do lunatyków tak niepewnemi krokami, w tak tajemniczych ciemnościach. Robimy krok i nie zdajemy sobie sprawy, że tym krokiem rozpoczynamy drogę, którą niepowstrzymanie iść musimy. Dokąd ta droga prowadzi, nie wiemy. Tak, nie wiemy nawet, że stawiając ten pierwszy krok, musimy bezpowrotnie iść dalej. Nie wiemy, że już staczamy się po pochyłości. Zrobiliśmy przecież tylko jeden krok.. z własnej woli... z własnego popędu.., jakgdyby wogóle istniała własna wola i własny popęd.. u tak zarozumiałych, biednych ludzkich stworzeń!..,

Jak zręcznie zrobił to wszystko Ashton. był dumny ze swej chytrości.., a miał tylko 26 lat... biedne stworzenie... biedny Sim Ashton!

XVII.

Amerykanin siedział u Eweliny Parker trzymając jej rękę w swojej. Badał jej puls i zapomniał puścić jej rękę. Nie liczył wcale uderzeń. Czuł tylko jak krew w jej żyłach się przelewała i jak przy każdem uderzeniu pulsu drgała. W ten sposób pod swemi palcami czuł serce tej kobiety i jego bicie

Nie wypuścił ręki a ona jej nie cofała, siedzieli tak z głowami spuszczonemi, nie mówiąc ani słowa.

Potem nagle nachylił się nad tą białą kobiecą ręką i pocałował ją długo i czule. Przytulił do niej swój rozgorączkowany policzek. oblał ją gorącym swym oddechem i wkońcu ukrył swą twarz w jej miękkiej dłoni.

Była noc i cisza. Oboje słyszeli prawie ciężką walkę jaką w sobie toczyli, walkę nerwów, muskułów i krwi z człowiekiem

Podniósł wkońcu głowę, spojrzał kobiecie w oczy i puścił jej rękę. Ona zaś chwyciła jego rękę, okrywając ją pocałunkami. Chciał ją wyrwać, ona jednak trzymała ją mocno w uścisku. Przygarnął kobietę do siebie.

Pocałunki trwały bez końca. Obu rękoma trzymał jej głowę a ona jego. Palce jego tonęły w jej włosach, obejmowały jej czaszkę, posuwały się po skórze..

(D. c. n.)

Drzazgi sejmowe.

W Kuluarach Sejmowych opowiadają sobie, że w związku z projektowaną zmianą nazwy: marszałek Sejmu na prezydenta Sejmu, ulegnie również zmianie nazwa posel na „wybiorek“....

Ułożono też z nazwisk posłów sejmowych następujący wierszyk na melodję: „Siekiera, motyka, piłka, kleszcze“:

Szapirek, Łomików, Szyszka. Pluta,
Burka, Krępa. Smoła, Utta.
Szypuła, Łakoła, Shudy, Kruk,
Rzórtka, Hausib, Dziduch, Róg,
Łakoła, Madura. Byrka, Żyła,
Dratwa, Szczerba, Burka, Bryła,
Sapieha, Maciesza, Sławek, Koc;
Gwiżdż, Sanojca, hoc, hoc, hoc..

(Dzień. Wileński.)

—oOo—

75 tysięcy kalek w Polsce.

Według danych urzędowych mamy w Polsce ślepych 16.44 (6.4 na 10 tysięcy ludności), głuchoniemych 33.866 (13.3 na 10 tys.), bez kończyn 24.995 (9.8 na 10 tys.)

Najmniej ślepców jest na Śląsku Cieszyńskim (3.7 na 10 tys.), najwięcej w województwach wschodnich (9 na 10 tys.) Najmniej głuchoniemych mają województwa zachodnie (Poznańskie i Pomorze (11 na 1,0 tys.), najwięcej województwa południowe (19.4 na 10 tys.). Najmniej kalek bez kończyn mają województwa centralne (8.6 na 10 tys.) najwięcej województwa wschodnie (13.2 na 10 tys).

—oOo—

Humor.

TRAFIŁ.

Instruktor: — Szeregowiec Pipek, odpowiedzieć, co to znaczy słowo „teren“!

Szeregowiec Pipek milczy...

Instruktor: — Biegasz w tem cały dzień ofermo jedna, i nie wiesz, co to jest?

Szeregowiec Pipek (uderzony nagłą myślą):

— Wiem! To... para butów!

Miara może się przebrać.

„LANDESSCHUETZERZY“ NIEMIECCY KRADNĄ z POLSKIEGO TERYTORJUM BUDKĘ STRAŻNICZĄ.

W związku z antypolskiemi demonstracjami, jakie urządzono na Śląsku Opolskim z okazji rocznicy plebiscytu górnośląskiego, oprócz krwawego napadu na Polaków w Bytomiu, zaszedł na pograniczu niemiecko - polskiem pod Bytomiem następujący incydent:

Grupa młodocianych Niemców około 30 ludzi w szyku marszowym ze śpiewami zbliżyła się do punktu granicznego pod Rudą i z okrzykiem:

„Nieder mit den Polen“!!

obrzuciła kamieniami ludność, mieszkającą po polskiej stronie.

Gdy strażnicy graniczni przybyli na miejsce, Niemcy obrzucili ich kamieniami, a następnie uciekli w głąb terytorjum niemieckiego.

Powiadomiony o tem strażnik niemiecki oświadczył, że... zakomunikuje o wypadku swoim władzom przełożonym.

Pod wieczór tego samego dnia banda przybyła ponownie na pogranicze, przeszła granicę polską z okrzykiem „Hurra“ i rzuciła się na polską budkę graniczną, przenosząc ją z okrzykami tryumfu na stronę niemiecką, gdzie rzucili ją do rowu.

Polski strażnik graniczny, który w tym czasie znajdował się na obchodzie granicy, przybył na miejsce zajścia, lecz banda znajdowała się wtedy już po stronie niemieckiej.

Wówczas zwrócił się on ponownie do strażnika niemieckiego, który dopiero po pół godzinie zawiadomił o tem władze niemieckie. Oczywiście w międzyczasie banda zdołała zbiec.

Oddział ten, zaopatrzony w patrjotyczne odznaki nacjonalistów niemieckich, był sekcją młodocianej organizacji bojowej Landesschütz.

Rząd uląkł się kacyków węglowych.

WŁAŚCIWE PRZYCZYNY PODWYŻKI CEN WĘGLA.

Pierwszy „Kurjer Poranny“, jeszcze w numerze z dnia 17 lutego. podał wiadomość o pogłoskach, że przemysłowcy węglowi noszą się z zamiarem podniesienia cen na węgiel.

Zaznaczyliśmy wtedy, że krok taki kryłby w sobie niebezpieczeństwo jaknajgroźniejszych konsekwencyj dla naszego życia gospodarczego, pociągając za sobą falę drożyzny wielu innych artykułów i zarysowując możliwość zachwiania dziełem ekonomicznej stabilizacji. Udowodniliśmy, że przemysł węglowy znajduje się w zupełnie pomyślnych warunkach, osiąga maximum wydobycia przedwojennego, przyczynił i czyni nadal poważne inwestycje, mechanizuje wydobycie, korzysta z wybitnego wzrostu wewnętrznej komsumpcji i nie może się skarżyć na rozwój eksportu. Dodawaliśmy, że wobec zysków, jakie osiąga przemysł węglowy, należałoby się spodziewać raczej zniżki cen.

Obecnie dowiadujemy się, że podwyżka cen węgla o 10 procent została jednak przez ministerjum przemysłu i handlu zatwierdzona i że wejdzie w życie począwszy od dnia 16 kwietnia br.

AUTENTYCZNE.

Do pewnego adwokata przyszedł żyd z prośbą o przyjęcie sprawy przeciw żydowi.

— Trzysta złotych na stół! — rzekł adwokat.

Żyd, nie targując się, wyciąga trzystapięćdziesiąt złotych i mówi:

— Panie mecenasie, dam trzystapięćdziesiąt złotych, ale niech pan skargę napisze po rusku.

Dla czego?

— Bo jego szlak trafi, jak nie będzie mógł przeczytać o co chodzi...

—oOo—

G. i M. COLE. 45)

Testament Hugona Radletta

Wieczorem zamówił dla niego samochód — i Rosenbaum rzeczywiście odjechał o godzinie 7 rano, w stronę dworca Wiktorji. Gdzież on się wybierał?“

„Nie mam pojęcia. Pan Radlett nie wspominał mi o żadnej podróży“.

„Tak — trudno było spodziewać się, że pan będzie mi mógł wyświetlić tę sprawę. Zdaje się, że to już wszystko, chyba, że pan ma jeszcze coś do nadmienienia“.

Ale najwidoczniej Franklin nie miał już nic do powiedzenia. W parę minut później pożegnał się z Wilsonem. Natychmiast wsiadł do samochodu i pojechał wprost do biur Towarzystwa Anglo-Azjatyckiego. Było coś, o czem chciał specjalnie pomówić ze swoim najlepszym klijentem, lordem Ealingiem.

* * *

Dyrektor Wilson pogrążony był w myślach. „Czemuż ten człowiek robił takie wrażenie, jakby pewne rzeczy ukrywał? Czy jest to tylko moja imaginacja? — zapytywał siebie Wilson. — Ale jeśli nie — to cóż, u djabła, chciał on zataić? I lord Ealing robił na mnie takie same wrażenie! Cała sprawa wydaje się bardzo prosta, chyba — że coś się poza nią kryje. Muszę się dowiedzieć czegoś więcej o tym Pasquett'cie. Chociaż — niema właściwie żadnych wątpliwości, że morderstwo popełnił Rosenbaum!..“

ROZDZIAŁ VII.

W KTÓRYM DYREKTOR WILSON WPADA na ZDUMIEWAJĄCY POMYSŁ, a SZOFER WYPOWIADA SWOJE OPINJE o POSTĘPIE.

Wilson i Blaikie jedli razem drugie śniadanie — i dzielili się wrażeniami. Blaikie opowiedział swemu zwierzchnikowi, co wykazało śledztwo w hotelu—a Wilson mówił o wizycie pana Franklina, nie wspominając jednak zupełnie o swem podejrzeniu, iż adwokat coś przed nim ukrywał. „A więc jakże się teraz przedstawia sprawa?“ — zapytał wreszcie Wilson.

„Trudność w tym wypadku polega nie na dowiedzeniu się, kim jest morderca; ale na schwytaniu go“.

„Więc pan jest pewien, że zrobił to Rosenbaum?“

„Ależ panie, czy to nie jest oczywiste?“

„I mnie się tak wydaje. Jeżeli tak — to wszystko w porządku. Powinno być dość łatwo go schwytać. Ale wiele rzeczy jest niewyraźnych“. To co powiedział dyrektor - było prawdą. Nie powinno być wielkich trudności w schwytaniu Rosenbauma. Miał tylko nieznaczną przewagę — zaledwie parę godzin; odjechał samochodem, którego szofera będzie można odnaleźć prawdopodobnie bez wielkich kłopotów... Był cudzoziemcem, o rzucającym się w oczy wyglądzie, mówił wyraźnie cudzoziemskim akcentem — takiego człowieka łatwo jest odnaleźć; niemal niemożliwością jest, by go nie zatrzymano w którymkolwiek z portów, o ile zechciałby opuścić Anglję — lub też, by mógł się długo ukrywać — o ile pozostałby w kraju.

(D. c. n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO SWIATA

Jak w kryminalnej powieści.

Skradzione klejnoty - fałszywa hrabina i tajemniczy kufer.

Plagą miasta francuskiego Ljonu była od dłuższego czasu banda złodziejów, specjalistów od okradania sklepów jubilerskich.

Działalność bandytów była tak intensywna, a bezradność policji tak wielka, iż szefowi służby bezpieczeństwa groził już „trwały urlop ze względu na stan zdrowia“. Z kłopotu wybawiło go dwu tajnych agentów, zaangażowanych do policji przed kilkunastu dniami.

W ostatnich dniach okradziono znów jedną z największych firm jubilerskich w sposób bardzo niezwykły. Właściciel sklepu złotniczego Laurent otrzymał telefoniczne zamówienie od znanej mu osobiście hrabiny Castigloni, aby przysłał jej do hotelu Continental kilka brylantowych diademów do wyboru. Mr. Laurent wysłał swego zastępcę Martineza.

Wysłannik nie wracał, a zaniepokojony kupiec zaalarmował policję.

Okazało się, iż Martinez był w hotelu i po półgodzinnym pobycie u hrabiny wyszedł na ulicę. Hrabina zaś opuściła niedługo potem hotel. Badania policji wykazały jednak, że kobieta podająca się za hrabinę Castigloni była oszustką, albowiem właścicielka tego nazwiska bawiła w swej wiejskiej posiadłości. Martineza zaś po dwu dniach dopiero znaleziono w jednym z podmiejskich hotelików w stanie napół przytomnym.

Gdy lokator przez dwa dni nie opuszczał mieszkania i leżał w łóżku, zawezwał gospodarz lekarza, który skonstatował ostre zatrucie narkotykami.

Martineza przywrócono do przytomności i wtedy opowiedział swą tragiczną odyseję. Skoro znalazł się w apartamencie pseudo-hrabiny, poczuł nagle iż traci przytomność.

Ostatnim wysiłkiem woli próbował wybiec z pokoju, lecz chwyciły go czyjeś dłonie i zarzuciły mu na głowę chustę napojona narkotykiem. Martinez zemdlał i ocknął się dopiero w hotelu. W kilka dni potem schwytano całą szajkę złodziejską. Szef opryszków legł od kuli policjanta, a pseudo hrabina i kochanek jej Vinieux przyznali się do zbrodni.

Śledztwo wykazało, że Martineza odurzono narkotykami, okradziono z klejnotów i wywieziono w kufrze do podmiejskiego hoteliku. Zastrzelony zaś bandyta, były aktor prowincjonalny przebrał się w jego ubranie, odpowiednio ucharakteryzował się i ostentacyjnie wyszedł z hotelu, aby w ten sposób zatrzeć ślady zbrodni.

Praktyki czarowników w Dahomeju

FETYSZYZM i BIAŁY KOGUT PRZYCZYNĄ ŚMIERCI POR. FRANCUSKIEGO.

Paryskie władze kolonjalne komentują żywo tragiczny wypadek, którego ofiarą padł młody porucznik Ehabrier, komendant jednego z oddziałów stacjonujących w Dahomeju. Oficer ten zmarł nagle po strasznych męczarniach i jak ustaliło przeprowadzone w tej tajemniczej sprawie dochodzenie, padł on ofiarą fetyszyzmu, a raczej lekceważenia zabobonu, panującego śród dzikich mieszkańców kraju.

Dnia pewnego polecił on swemu ordynansowi, aby mu ten dostarczył z pobliskiej wioski kurę na obiad, przyczem poradził mu, że najprościej wywiąże się z tego polecenia, o ile schwyta pierwszą lepszą kurę, za którą później, gdy zgłosi się właściciel, uiści mu się pieniądze.

Ordynans zastosował się do tego rozkazu ściśle i wkrótce powrócił do domu, trzymając pod pachą pięknego białego koguta, zapowiadającego całą swą dorodną postacią znakomity rosół.

W chwili jednak, gdy zabierano się do ucięcia mu łba, w namiocie porucznika zjawił się przerażony miejscowy kapłan i czarodziej i jał błagać porucznika, by zwrócił koguta, gdyż nie jest to zwykły kogut, lecz jego białe upierzenie wskazuje wyraźnie, że w ciele jego zamieszkuje bóstwo!

Młody oficer wyśmiał się z tego i pod groźbą rewolweru przepędził czarodzieja precz, poczem z całym spokojem spożył świętego koguta w potrawce. W trzy dni później porucznik Ehabrier zmarł śród strasznych cierpień i przeprowadzona sekcja wykazała że został on otruty owocami, które służący nabył w tej samej wiosce, skąd pochodził święty kogut. Do zatrucia owoców posłużyła trucizna dobywana przez krajowców z kory pewnego drzewa.

Sprowadzono czarodzieja, na którego przedewszystkiem padło podejrzenie, lecz ten wyśmiał się i oświadczył, że kora tego drzewa zupełnie nie jest trująca, na dowód czego pogryzł jej kawałek i połknął.

Lecz, gdy kazano mu na drugi dzień powtórzyć ten eksperyment wobec sądu, jeden z sędziów zauważył, że dzikus zdrapuje paznokciem wewnętrzną powierzchnię kory, a gdy mu tego zabroniono, dziki odmówił połknięcia kory. Okazało się że substancja trująca znajduje się właśnie w tej cienkiej i usuwane przezeń warstwie. Czarodzieja sąd wojskowy skazał na śmierć.

Romantyczna Włoszka w mundurze artylerzysty

PANNA LUCJA z MIŁOŚCI PRZEBRAŁA SIĘ za ŻOŁNIERZA.

Milicjant faszystowski, pełniący służbę na stacji w Lambrate, w Lombardji stał się mimowoli odkrywcą romantycznej historji. Signorina Lucja S. zakochała się w młodym, pięknym żołnierzu artylerji, który służył w Lambrate.

Naraz pewnego dnia przyszedł rozkaz:

— Oddział ma odjechać natychmiast do Gorycji.

Panna Lucja wpadła w rozpacz. Pożegnać się z ukochanym? Może na wieki... Nie, tak być nie może!

Pojedzie ze swym Giovannim. Działa załadowano już do pociągu, a odjazd miał nastąpić w nocy. Signora przebrała się w płaszcz i czapkę żołnierską i usiadłszy w wagonie, udawała żołnierza wartownika.

Sen ją zmorzył i zasnęła. W takiej właśnie chwili zbliżył się do wagonu milicjant i ujrzawszy, że wartownik śpi, trącił go w bok i zawołał:

— Kolego, śpisz?

Panna Lucja posunęła się, rozchylił się płaszcz i wyjrzał damski pantofelek wraz z nóżką, odziana w delikatną pończoszkę.

Skończyło się na spazmach i odprowadzeniu romantycznej panny do domu.

Schab i wino wkroczyły triumfalnie do Turcji.

MAHOMETANIE ŁAMIĄ RĘCE ALE JEDZĄ i PIJĄ.

Na stołach tureckich w Konstantynopolu i w Angorze pojawia się coraz częściej świńskie mięso, ku wielkiemu oburzeniu prawowiernych mahometan, powołujących się na Pororoka, który zakazał im jadać świnię i pić wino.

Schab ma jednak w Turcji tak wielkie powodzenie, iż okazuje się potrzeba sprowadzania go z zagranicy.

Chłopi tureccy nie hodują świń, a zanim pokonają w sobie wyrzuty sumienia, upłynie wiele lat.

Równocześnie z powodzeniem schabu rozszerza się popularność wina. Narazie piją go tylko sfery inteligentne, które szybko wyzbyły się przesądów, ale zwyczaj używania wina szybko przenika do ludzi niższych sfer.

Jednogłośna jest tam opinja, iż to napój wyborny i należy go wyrabiać w kraju albowiem winnice mają w Turcji doskonałe widoki rozwoju.

Nie małe więc zmartwienie mają starzy konserwatyści:

— Rozpuszczono haremy, wprowadzono wino i świninę.

Złamano najistotniejsze przepisy wiary mahometańskiej!

—— oOo ——

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek 10 kwietnia — Ezechjela.

TEATRY

Teatr Miejski — „Spisek Carowej“.
Teatr Kameralny — Ósma żona Sinobrodego.
Teatr Popularny — „Wesoła Wdówka“.
Gong: — Siadaj Pan.

WIDOWISKA.

Casino: — „Miłość Joanny Ney“
Splendid: — „Zdobywca serc“,
Grand-Kino: — „Przeznaczenie“.
Odeon: — Moja żona tańczy charlestona.
Czary: — „Dziewczęta pod kontrolą“.
Corso: — „Człowiek małpa“.
Kin. Oświatowy: — Dwanaście djamentów.
Dom Ludowy: — „Niemy oskarżyciel“.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Nominacje dyplomatyczne w Łodzi.

Urząd wojewódzki otrzymał listy nominacyjne: wystawione w Helsingforsie dnia 16 listopada 1927 r., któremi Minister Spraw Zagranicznych Republiki Finlandzkiej upełnomocnił pana Roberta Geyera, jako konsula honorowego Republiki Finlandzkiej na obszar Województwa Łódzkiego z siedzibą w Łodzi. Tak samo uznaje pana Ernesta Saladina jako agenta konsularnego na obszar Województwa Łódzkiego z siedzibą w Łodzi. (p)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95). M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), I. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (bip)

—oOo—

Kronika policyjna.

Ostrożnie z bronią.

W dniu wczorajszym wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią, postrzelił się w lewą dłoń 22-letni Bolesław Aczulgowski zamieszkały przy ul. Sosnowej 13. Nieostrożnego koledzy przywieźli dorożką na stację pogotowia ratunkowego Kasy Chorych, gdzie lekarz udzielił mu pomocy. (p)

Skutki świątecznego pijaństwa

23-letni Juljan Wilmański z okazji świąt Wielkiej Nocy upił się do niemożliwości i w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem wpadł do rynsztoka przyczem pokaleczył się straszliwy sposób. Broczącego krwią przeniesiono do mieszkania przyjaciela jego przy ul. Nowo-Radwańskiej 19 dokąd też zawezwano pogotowie Kasy Chorych. Widok lekarza i sanitarjuszy wprawił Wilmańskiego w stan kompletnej furji, tak, że zaczął zrywać nakładane mu przez doktora i sanitarjusza opatrunku, krzycząc „pozabijam łobuzów, źle robicie opatrunki“. Sekundował mu dzielnie jego przyjaciel i lekarz poprostu w obawie o swe życie zmuszony był zawezwać policję. Dopiero w asyście posterun[illegible]h nałożył okaleczonemu opatrunki [illegible] n pozostawił go na miejscu w stanie [illegible] osłabionym. (p)

—oOo—

Poborowi do apelu!

BADANIE WOJSK.-LEKARSKIE MĘŻCZYZN ROCZNIKA 1907.

Jak już donosiliśmy, w pierwszych dniach maja rozpoczyna się badanie wojskowo-lekarskie mężczyzn rocznika 1907.

Do rezerwy zaliczani będą ci poborowi rocznika 1907, którzy korzystali dwa razy z odroczeń na podstawie słabego rozwoju fizycznego (kat. B.) i podczas tegoroczne go przeglądu uznani zostaną za słabych.

Zaliczenie również będą do rezerwy poborowi nie należący do inteligencji lub rzemieślników zawodowych, którzy otrzymają kategorję A. z paragrafem 70, 71, 72, 74, 76 i 79, są to paragrafy określające ostrość wzroku, stopień krótkowzroczności, obuocznej niezborności i innych organicznych braków ocznych.

Poborowy, dopiero po pewnym okresie czasu otrzyma zawiadomienie czy został zaliczony do nadliczbowych, gdyż nowe przepisy przewidują możność wcielenia w każdej chwili każdego posiadającego kategorję A nawet po terminie, kiedy rocznik zainteresowanego został przeniesiony do rezerwy, choć dotychczas takie osoby przechodziły również do rezerwy. (bip)

—oOo—

Z referatu karnego Kasy Chorych m. Łodzi.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW PO PEŁNIANYCH PRZEZ CZŁONKÓW

W porównaniu z latami ubiegłemi, ilość spraw skierowanych do Referatu Karnego Kasy Chorych m. Łodzi w roku 1927 znacznie zmalała. Najwięcej spraw załatwionych w roku ub. bo 2,229 dotyczy nieprawnego korzystania ze świadczeń Kasy. Przekroczenia te polegają przeważnie na wykorzystywaniu książeczek ubezpieczeniowych, odstępowanych przez ich właścicieli osobom nie mającym prawa do leczenia się w Kasie Chorych. Na drugim miejscu znajdują się sprawy niestosowania się ubezpieczonych do regulaminu dla chorych. Tych spraw załatwiono w r. b. 1,006. Dalej idą sprawy przepłaconego zasiłku — 187, wzywania przez ubezpieczonych pogotowia dla wypadków nie nagłych — 147, przywłaszczenie wypożyczonych przez Kasę Chorych do użytkowania różnych przedmiotów — 45. Poważną ilość stanowią sprawy fikcyjnego zgłaszania osób niepolegających obowiązkowi ubezpieczenia. Te sprawy odnoszą się do drobnych warsztatów pracy tj. właścicieli sklepów, rzemieślników i tp. którzy zgłaszają członków swych rodzin bądź to znajomych w celu umożliwienia im otrzymania z Kasy Chorych pomocy lekarskiej. (p)

—oOo—

Świąteczna rozprawa nożowa

NA STRAŻACKIEJ ZABAWIE w JĘDRZEJOWIE.

Z okazji świąt Wielkanocnych straż ogniowa w Jędrzejowie urządziła huczną zabawę, na którą przybyło bardzo wiele młodzieży wiejskiej. Pod wpływem nadmiernie wypitego alkoholu między bawiącymi się wynikła kłótnia podczas tańca. Do tańczącego 28-letniego Andrzeja Leberta, zamieszkałego we wsi Wiskitnc, podszedł kolega Zygmunt Chwiałkiewicz, domagając się by mu odstąpił swą tancerkę.

Pijany Lebert odepchnął silnie Chwiałkiewicza, tak, że ten upadł na podłogę rozbijając sobie nos.

Podniósłszy się z podłogi Chwiałkiewicz wydobywszy nóż z za cholewy buta rzucił się na Leberta wbijając mu go aż po rękojeść w okolicę serca. Zbroczony krwią padł Lebert na ziemię tracąc przytomność.

Do ciężko rannego Leberta jak i również do kilku innych paranionych gości komendant policji w Jędrzejowie zawezwał telefonicznie pogotowie ratunkowe Kasy Chorych z m. Łodzi. Sprawcę aresztowano

—oOo—

Tragiczne skutki wielkanocnego strzelania.

ZAKAZ IGNOROWANY STALE PRZEZ LUDNOŚĆ, a CZAS z TEM SKOŃCZYĆ!

Przerażający wypadek miał miejsce w pierwszym dniu świąt we wsi Bronihin gminy Wiskitno pod Łodzią, 22-letni Antoni Karol Wieczorek pragnąc uczcić święta Wielkiej Nocy postanowił strzelać przed kościołem na wiwat. W tym celu w rurę żelazną nałożył prochu i ołowiu i w celu wywołania eksplozji [illegible] łożył w rurę tę wielki gwóźdź który [illegible] młotkiem. Nastąpiła eksplozja której skutki były straszne. Siła wybuchu urwała Wieczorkowi obydwie dłonie. Do nieprzytomnego z bólu i upływu krwi zawezwano pogotowie Kasy Chorych którego lekarz stwierdziwszy groźny stan Wieczorka przewiózł go do szpitala małżonków Poznańskich gdzie nieszczęśliwa ofiara własnej lekkomyślności walczy ze śmiercią. (p)

Ze związków i stowarzyszeń.

Z TOW. „KROPLA MLEKA".

W ambulatorjum T-wa „Kropla Mleka" w Łodzi w m. marcu rb. przyjęto dzieci 856. Przyrost wagi stwierdzono u dzieci 613. Według wyznań: dzieci chrześcijan 532, izraelitów 324. Według zajęć rodziców: Dzieci robotników 411, rzemieślników 218, drobn. handlarzy 88, innych zawodów 139. Ogólna liczba dzieci na stacji 1545. Liczba zmarłych 14. Ilość wydanego mleka sterylizowanego — 13,189.650. Ilość wydanych mieszanek leczniczych — 5,621.300. Liczba dzieci korzystających z mieszanek leczniczych — 743. Ilość odwiedzin domowych przez pielęgniarkę — 1258. Liczba dzieci naświetlanych lampą kwarcową — 51. Ilość naświetlań 338.

—— oOo ——

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o g. 8.30 „Spisek Carowej" (Rasputin).

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 9 po raz 25-ty (dwudziesty piąty) wesoła komedja salonowa w 4 aktach A. Savoir'a „Ósma żona Sinobrodego" z Relewicz-Ziembińską i K. Junoszą-Stępowskim.

„GONG".

Dziś i codziennie wielka rewja świąteczna p. t. „Siadaj Pan!", która stała się atrakcją Łodzi. Publiczność codziennie zapełnia widownię do ostatniego miejsca i gorąco oklaskuje wszystkie numery.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek o godz. 4,15 popoł. i 8.20 wieczorem dwa przedstawienia „Wesołej wdówki" w wykonaniu najlepszych sił wokalnych zespołu, urozmaiconej bardzo efektownym baletem pod kierunkiem St. Zaborskiego. Bilety w kasie od 10 rano przez cały dzień bez przerwy.

TEATR w SALI GEYERA.

Dziś we wtorek o godz. 8,20 wieczorem „Za oceanem" operetka w 4-ch aktach z tańcami. Bilety w kasie na miejscu.

PREMJERY TEATRU MIEJSKIEGO I KAMERALNEGO w TEGOROCZNYM SEZONIE WIOSENNYM.

Na najbliższy okres miesięcy wiosennych Teatr Miejski zapowiada następujące premjery:

W Teatrze przy ul. Cegielnianej nową baśń japońską twórcy rekordowego „Kredowego Koła", Klabunda, pt. „Święto Kwitnącej Wiśni" w poetyckim przekładzie Edwarda Boye'a. Premjera w sobotę dnia 14 bież. miesiąca.

Na dzień święta Narodowego w dniu 3 Maja dana będzie uroczysta premjera niegranej od szeregu lat fredrowskiej „Zemsty". Dyrekcja czyni zabiegi celem pozyskania na parę występów Jerzego Leszczyńskiego, najświetniejszego wykonawcy roli Papkina, zaś następną po arcydziele fredrowskiem premjerą będzie zapowiadany oddawna wielki ewenement literacko-teatralny w życiu naszego miasta — „Dzieje Grzechu" Żeromskiego.

Teatr Kameralny opracowuje pod kier. reż. J. Boneckiego najnowszą komedję 3 aktową Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu", w której świetne pole do popisu znajdzie ulubiony komik naszego zespołu Michał Znicz. Jednocześnie reż. Mieczysław Szpakiewicz przygotowuje znakomitą, niegraną od szeregu lat, sztukę Tadeusza Rittnera „W małym domku".

Projektowane są po za tem w Teatrze Kameralnym występy Stefana Jaracza („Szczęście Frania" Perzyńskiego, „Pan Zero" Rice'a) i Mili Kamińskiej („Simona" Deval'a); oraz planowane wystąpienie nowej, niezwykle oryginalej w pomyśle, sztuki dwóch młodych łodzian p. t. „Setny preparat", następnie lekkiej komedji nieznanego w Łodzi węgierskiego autora W. Fedora „Małżeństwo Navarry", w której rolę tytułową wykona popularna na ekranach filmowych — Jadwiga Smosarska i cały szereg innych.

WTORKOWY KONCERT SZIGETIEGO.

Jak było do przewidzenia, koncert genjalnego skrzypka, Józefa Szigetiego wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród muzykalnych sfer naszego miasta. I nic dziwnego gdyż wszędzie, gdzie tylko występuje Józef Szigeti, sale są doszczętnie wyprzedane na kilka dni przed koncertem brak biletów.

—— oOo ——

Gdzie można otrzymać pracę.

DO GDYNI WYJEŻDŻAĆ NIE WARTO.

W Oddziale dla służby domowej: 10 służących.

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 4-ch rytowników, 1-go specjalistę do wykonywania relifów do tapet, skóry i t. p.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 6-iu robotników niewykwalifikowanych.

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: na wyjazd w kraju: 1-go maszynistę mechanika z egzaminem na palacza, 1-go ślusarza maszynowego, 1-go kołodzieja kowala w jednej osobie, 1-go technika, znającego kalkulację, jakoteż i fabrykację, tak strony technicznej, jak i administracyjnej. (fachowca budowy fortepianów), 2-ch bednarzy do wyrobu beczek, 1-go kucharza, 1-ną gospodynię zarządzającą domem i gospodarstwem wiejskim, 1-go wykwalifikowanego ciągacza drutu, 6-iu robotników leśnych do wyrębu lasu z własnemi narzędziami pracy (piły i siekiery), 10-iu robotników leśnych do karczowania pniaków sosnowych z własnemi narzędziami pracy (siekiery i rydle), 1-go lakiernika tapicera automobilowego, który potrafi lakierować aparatem powietrznym, oraz emaljować na gorąco w różnych kolorach, 6-iu formierzy na maszyny rolnicze, 4-ch ślusarzy monterów na maszyny rolnicze, 1-go młynarza do młyna wodnego, 1-go elektromontera, 2-ch czeladników wroźniczych.

W Oddziale dla pracowników umysłowych: 1-ną stenotypistkę zdolną z polskim i niemieckim z dobrym charakterem pisma i biegłą w stenografji, 1-go kierownika drukarni, samodzielnego, z długoletnią praktyką, 1-go inżyniera ogrzewnika (centralne ogrzewanie), 2-ch nauczycieli do Zakładu Wychowawczo-Poprawczego dla nieletnich przestępców.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 5-iu robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

Do m. Gdyni przybywają liczne rzesze robotników, poszukujących pracy, jednak z powodu braku wolnych miejsc, pracy nie otrzymują i wobec nieposiadania środków utrzymania wpadają w bardzo krytyczne położenie.

Wobec tego Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi ostrzega przed wyjazdami, w celu poszukiwania pracy.

—— oOo ——

Preliminarz budżetowy naszego miasta na rok 1928-9

WKRÓTCE ZNAJDZIE SIĘ NA FORUM RADY MIEJSKIEJ.

W piątek przed świętami magistrat rozesłał wszystkim radnym preliminarz budżetowy na rok 1928-29, celem zapoznania się z nim wobec bliskich już debat budżetowych na forum rady miejskiej.

W dniu jutrzejszym odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji budżetowej i rady miejskiej, która wybierze referentów poszczególnych działów i referenta generalnego, poczem obradować będzie w przyśpieszonym tempie by, jeszcze w kwietniu budżet mógł być zatwierdzony przez radę miejską i przedstawiony władzy nadzorczej. (bip)

PRAWO I SĄD.

Za fałszerstwo w książeczkach Kasy Chorych

SĄD POKOJU I OKR. SKAZAŁ WINNYCH na 2 MIES. ARESZTU z ZAWIESZENIEM do 2—3 LAT.

W ostatnich dniach Sąd Pok. I okr. w Łodzi po rozpoznaniu spraw P. Kieresia, i Janiny Grodzickiej oskarżonych o sfałszowanie dat niezdolności do pracy w celu otrzymania pieniężnego zasiłku chorobowego za dłuższy okres czasu, skazał Kieresia z art. 591 Kod.-Karn. na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg 3-ch lat, a Janinę Grodzicką z tegoż samego artykułu K.K. na 2 miesiące więzienia zawieszając wykonanie wyroku na przeciąg 2-ch lat.

(p)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 2.

SKŁADY APTECZNE:
Radzikowski, Aleksandrowska 56
ZAKŁADY KOWALSKIE:
O. Pietsch i S-ka, Wólczańska 109.
Osiński, Pabjanicka Sz. 41.
ZAKŁADY RYMARSKIE:
Jezielski, Pabjanicka Sz. 60.
FRYZJERZY:
E. Szosłowski, Nowo-Pabjanicka 21-23.
RESTAURACJE:
A. Jaśka, Pabjanicka Szosa 26.
W. Piotrowski Krzywa 2.
Szczepaniak, Krzywa 16.
Michałkiewicz, Kilińskiego 160
PRACOWNIE OBUWIA:
Wałkowiak, Napiórkowskiego 105
Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
Kruczkowski, Kilińskigo 256.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:
Boniewicz, Targowa 38.
SKŁADY WĘGLA:
G. Śniady Krakusa 1.
Greczyński, Krzywa 4.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
Pawełek, Krakusa 12.
Swara, Piotrkowska 196.
Wągrowski, Krzywa 5.
Spółdzielnia Spożywcza Dąbrowrska 16.
Blesiński, Wilcza 10.
Różewska, Ozorkowska 6.
Rzeźnicki, Nowo-Pabjanicka 25
Fonkiewicz, Zamenhofa 27.
Gil, Sienkiewicza 35.
Suwalski, Bazarna 2.

PIEKARNIE:
Kacznorowski, Sierakowskiego 27.
Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.
PRALNIA CHEMICZNA i FARBIARNIA:
Brzezińska 5, filje: Pomorska i Wschodnia 36.
ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
Dobrowala i Ludwikowski, Rzgowska 19
SKLEP DYSTRYBUCYJNO—KOLONJALNY:
W. Nowakowski, Przędzalniana 42.
Busiakiewicz, Główna 40.
OPRAWA OBRAZÓW i DEWOCJI:
T. Opieczyński, Piotrkowska 261.
OKUCIA BUDOWLANE:
Bracia Suwalscy, Golca 9.
ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
A. Klim, Brzezińska 114.

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze
tylko
u „Zjednoczonych Fotografów"
Łódź, Narutowicza 13, (dawniej Dzielna)
1181— tel. 25—00.

Ceny konkurencyjne:

12 fotografji m. biust Zł. 2.—
6 pocztówek retusz. cała fig. „ 3.—
6 fotografji gabinet „ „ „ 10.—
1 Duży portret rozm. 40x50 cm. z natury „ „ 10—

UWAGA:
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.
AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYŁA.
Od p. p. amatorów przyjmuje się klisze do retuszu

WSZELKI BÓL GŁOWY usuwa

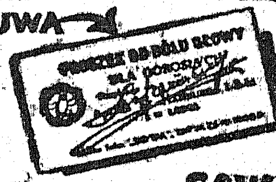

ZNAKOMICIE „SOWA"
wyrobu laboratorjum przy aptece S Hamburga i S-ki w Łodzi Główna 50 10 3

Leżak, szafkę oszkloną i otomanę (stara 10 złotych) sprzedam Kilińskiego 83—2 1624—2

Kilka placy do sprzedania przy przystanku tramwajowym i mały domek Wiad. Radogoszcz Szosa Zgierska nr. 11 prawa oficyna Pośrednicy wykluczeni 1630—2

Na raty i za gotówkę różne maszyny pończosznicze na 200 220 igieł na cienkie jedwabne pończochy. Dla kupującego maszynę nauka pończosznictwa darmo. M. Szreter Piotrkowska 190. 1922—2

Plac kupię w mieście, pośrednicy wykluczeni Oferty sub. A.G lub tel. 58—16. 1690—

Ubiory męskie, damskie, obuwie sweatry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. 1 p. 352—2

Na raty! Taniol Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie; białe towary, firanki, kapy, kołdry bieliznę męską, damską poleca „Kredyt" Nawrot 15. Uwaga I piętro. 1436—2

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i załatwia na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-84

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO" „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU" i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

o zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego" lub w „Monitorze Polskim" przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Odlewnia w Ozorkowie przyjmie wspólnika z kapitałem do 10 tysięcy zł. Zgłaszać się Ozorków Odlewnia żelaza ul. Zgierska Kubiak Józef. 1614—3

Popierajcie !!!
Edmund Wasilewski
przypomina że ma duży wybór dobrych i modnych materjałów męskich i damskich z fabryk: LEONHARDTA Bielskich i nnych. Piotrkowska Nr. 152 tel.. 44—6 1075

Sklep pończoch
Kazimiery Zielonko
Al. Kościuszki 37
Poleca na święta pończochy jedwabne fildecos, skarpetki męskie pończoszki dziecięce. Ceny na święta bardzo przystępne oraz przyjmuje reperację pończoch 59

3 morgi lub 1 morga
2 kilom. od Żakowic zaraz do sprzedania Wiadomość Piotrkowska 85 front m. 5

Pensjonat willa „Zdrowie" w Włodzimierzowie.
Wynajmuje pokoje z całodziennem utrzymaniem od 15 maja. Las iglasty suchy, kąpiel rzeczna, plaża, fortepian, tennis, krokiet. Komunikacja dogodna. Tamże letnie mieszkanie. Wiadomość Walerja Budzyńska Piotrków Narutowicza 25. Informacji udziela W-na Zasacka Łódź Nawrot 8. 1518—2

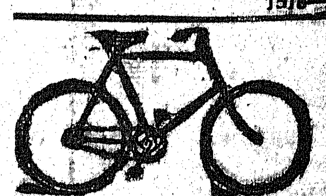

Na dogodnych warunkach
Rowery
znanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtaniej i najdogodniej w firmie
„Dobropol"
Łódź Piotrkowska 78
w podwórzu
Przyjmujemy wszelkie reperacje oraz lakierowanie —606

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia 42, Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespodencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznactwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 871—4

Sprzedaż.

Obuwie wykwintne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 205—0

A! A! NA WYPŁATĘ! Firanki na metry odpasowane okna tiulowe etaminowe kapy tiulowe etaminowe sztory roleto we narzuthi Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! A! NA WYPŁATĘ! Eleganckie damskie płaszcze welniane towary na palta i suknie Crep-de-chine Jedwab popelina Palta Mesalina Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Pianino Zejlera prawie nowe na raz do sprzedania Oferty sub „Pianino" złożyć w Fuksa Piotrkowska 50

A! NA WYPŁATĘ! Białe towary Purpur Materacowe Obrusy Ręczniki Kołdry Kapy Chusteczki Ściereczki Zefiry Chodniki Podpinki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! NA WYPŁATĘ! Prawie darmo! Czyste jedwabne ręczno malowane szale torebki Sweatry Pończochy Skarpetki Perełki Parasolki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Posady i prace

Szofer z praktyką ślusarską poszukuje posady oferty do Rozwoju pod „Szofer" 1616—2

Pojedynczą osobę przyjmę na mieszkanie ul. Kilińskiego nr. 83 m. 2 1626—2

Różne.

Lekcji francuskiego, konwersacja szkołom ustąpstwo Kilińskiego № 83—2 1628—5

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 50 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 10 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jako [illegible] przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa Adres w poradniku 3.50; miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. Tadeusz Czajewski. W Tłoczni T. Czajewskiego Red. odpowiedzialny: Edmund Bartosiak.